

Sygn. akt I Ca 310/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński /spr./

Sędziowie: SO Ewa Pietraszewska

SO Teresa Zawistowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko Gminie M. I.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda J. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 28 sierpnia 2013 r., sygn. akt I C 942/12

1. zmienia zaskarżony wyrok :

a/ w części oddalającej powództwo (pkt I) o tyle, że zasądza od pozwanej Gminy M. I. na rzecz powoda J. S. kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2012 r.;

b/ przez dodanie punktu III o treści : nakazuje ściągnąć od pozwanej Gminy M. I. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 80 zł (osiemdziesiąt złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Iławie kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I Ca 310/13

UZASADNIENIE

Powód J. S. wniósł o zasądzenie od pozwanej Gminy M. I. kwoty 10.000 zł z tytułu "zadośćuczynienia oraz odszkodowania" z ustawowymi odsetkami od 15 czerwca 2012 r. W uzasadnieniu podał, że w dniu 24 kwietnia 2012 r. uległ wypadkowi na chodniku przed budynkiem mieszkalnym przy ulicy (...) w I.. W wyniku upadku doznał poważnych obrażeń klatki piersiowej, polegających na złamaniu zebra, ogólnych potłuczeń, obtarciach skóry na ręce lewej i obu

kolanach. Ponadto jest osobą schorowaną, a w niedługim czasie po wypadku miał udar, który mógł być wynikiem stresu związanego z wypadkiem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając że nie jest właścicielem drogi (chodnika), o którym mowa w treści pozwu. Wedle pozwanej droga opisana w pozwie to droga osiedlowa, która została wytyczona, aby służyć komunikacji na terenach, na których znajdują się budynki mieszkalne. Może ona być drogą publiczną, o ile rada gminy podejmie uchwałę, w której zaliczy tę drogę do dróg publicznych. Pozwana zakwestionowała przebieg zdarzenia podawany przez powoda, wskazując, że do zdarzenia nie doszło z racji wystającej płyty chodnikowej, tylko na skutek zasłabnięcia powoda. Podkreśliła też, że powód nie wykazał wysokości szkody. Nadto podniosła, że liczne dolegliwości powodują rozstrój zdrowia powoda, wywołują ból oraz utratę radości życia, ale nie pozostają w związku z opisanym przez niego zdarzeniem.

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy wI. powództwo oddalił i nie obciążył powoda kosztami procesu. Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wynikających z nich wniosków:

W dniu 24 kwietnia 2011 r. powód przewrócił się na nierównej płycie chodnikowej przed klatką schodową bloku, w którym zamieszkuje przy ulicy (...) w I.. W wyniku tego zdarzenia powód doznał urazu w postaci stanu po stłuczeniu żeber. Aktualnie u powoda występują dolegliwości z zakresu ortopedii to jest znaczne upośledzenie funkcji narządów ruchu pod postacią lewostronnego niedowładu połowicznego i osłabienia siły mięśniowej kończyny dolnej prawej, co powoduje niemożność samodzielnego poruszania się. Spastyczne porażenia kończyny górnej lewej powodują znaczne ograniczenie możliwości wykonywania jakichkolwiek czynności, w tym samoobsługowych. W związku z tym powód wymaga aktualnie całodobowej opieki osób trzecich. Wskazane tu dolegliwości z zakresu ortopedii, nie mają żadnego związku z przeżytym w dniu 24 kwietnia 2011 r. urazem. Doznany w dniu 24 kwietnia 2011 r. uraz nie spowodował u opiniowanego trwałych następstw i nie miał istotnego wpływu na funkcjonowanie powoda. Nie spowodował on też ograniczeń w funkcjonowaniu narządów ruchu. Przeżyty przez powoda uraz nie wymagał u niego opieki osoby trzeciej. Powód jest osobą po przeżytym zawale mięśnia serca. Występuje u niego stan po wielokrotnym udarze niedokrwiennym mózgu z lewostronnym niedowładem spastycznym i częściową afazją. Występuję też u niego padaczka poudarowa. Te rozpoznania u powoda są procesem chorobowym i nie mają żadnego związku z doznanym urazem z dnia 24 kwietnia 2011 r.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo nie było zasadne. Zwrócono uwagę, że w niniejszej sprawie sporne są wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności to jest przyczyny i przebieg zdarzenia z udziałem powoda, skutki tego upadku dla jego zdrowia, w konsekwencji zasadność żądania przez niego zadośćuczynienia i odszkodowania.

Sąd Rejonowy wskazał, że samo żądanie sformułowane przez powoda nie jest precyzyjne, gdyż powód żądał w pozwie zapłaty kwoty 10.000 zł z tytułu "zadośćuczynienia oraz odszkodowania". Mając jednak na względzie okoliczności sprawy to jest przedprocesową korespondencję stron, w której powód domagał się zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł za doznane krzywdy należy Sąd Rejonowy przyjąć, iż powód sformułował w pozwie w istocie żądanie zapłaty z tytułu krzywdy mylnie wskazując jednocześnie na zadośćuczynienie i odszkodowanie. Nadto w ocenie Sądu pierwszej instancji powód mylnie wskazał datę zdarzenia, z którego wywodzi swoje roszczenie. W pozwie wskazano na datę 24 kwietnia 2012 r. Mając na względzie treść zeznań świadka G. S. oraz treść przedsądowego wezwania do zapłaty z 6 czerwca 2012 r. można przyjąć, że chodzi o zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2011 r. Co prawda i ta data budzi wątpliwości, jeśli zważyć na zapis ostatecznego przedsądowego wezwania do zapłaty z 31 lipca 2012 r. , gdzie powód wskazuje datę 24 kwietnia 2012 r. Ten zapis można uznać wszak za omyłkę pisarską taką samą jak w pozwie. Wątpliwości jednak pogłębiają się dodatkowo poprzez treść zapisu z historii choroby z 26 kwietnia 2011 r. , gdzie znalazł się zapis o treści " spadł na schodach wczoraj czyli w dniu 25 kwietnia 2011 r.". W ocenie Sądu Rejonowego z uwagi na ogólnie zły stan zdrowia powoda i wskazywany zapis z historii choroby z 26.04.2011 r. nie można wykluczyć, że zdarzenie miało miejsce w dniu 25 kwietnia 2011 r. bądź, że oprócz zdarzenia z 24 kwietnia 2011 r. gdzie powód przewrócił się na chodniku, było jeszcze zdarzenie z udziałem powoda w dniu 25 kwietnia 2011 r., gdzie powód "spadł na schodach". Nie można kategorycznie wykluczyć, że chodzi o jedno zdarzenie, w którym powód przewrócił się na chodniku i upadł

na schody prowadzące do klatki schodowej w dniu 24 kwietnia 2011 r., bądź w dniu 25 kwietnia 2011 r. Z uwagi na żądanie pozwu, które przedstawia jedno zdarzenie z udziałem powoda dla potrzeb rozpoznania tej sprawy należało przyjąć, że miało miejsce zdarzenie, w którym powód przewrócił się, przy czym nastąpiło to w dniu 24 kwietnia 2011 r.

Dalej Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powołując się na stanowisko judykatury i doktryny wyjaśniono, że „krzywda” (szkoda niemajątkowa) ujmowana jest jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi. Usytuowanie przepisów o szkodzie na osobie w tytule VI uzasadnia wniosek, że znajdują one zastosowanie jedynie wtedy, gdy odpowiedzialność odszkodowawcza opiera się na podstawie deliktowej. Wprawdzie dla przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art.445 § 1 k.c.) nie jest niezbędne, aby rozstrój zdrowia spowodował trwale następstwa chorobowe, ale nieznaczny i krótkotrwały rozstrój zdrowia nie stanowi dostatecznej podstawy żądania zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe rozważania i przenosząc je na grunt niniejszej sprawy, Sąd pierwszej instancji wskazał, że doznany w dniu 24 kwietnia 2011 r. przez powoda uraz nie spowodował u niego trwałych następstw i nie miał istotnego wpływu na jego funkcjonowanie. Nie spowodował on też ograniczeń w funkcjonowaniu narządów ruchu i nie wymagał u niego opieki osoby trzeciej. W ocenie Sądu Rejonowego już chociażby z tego względu powództwo nie jest zasadne. Podkreślono, że próba powiązania przez powoda występujących u niego schorzeń ze zdarzeniem z dnia 24 kwietnia 2011 r. nie może być uznana za skuteczną. Wnioski wypływające z opinii sądowo - lekarskiej sporządzonej przez biegłego z zakresu chirurgii urazowo - ortopedycznej dr n. med. J. P. są w tej mierze jednoznaczne i nie zostały przez powoda skutecznie zakwestionowane. W ocenie Sądu pierwszej instancji opinia sporządzona przez biegłego dr n. med. J. P. jest rzetelna, kompetentna i należyście umotywowana. Z opinii tej wprost wynika, że biegły zapoznał się z całością jemu udostępnionej dokumentacji lekarskiej, bo przywoływane są zapisy z tejże dokumentacji. Biegły cytuje też zapis o "złamaniu żebra IX", co nie oznacza złamania żebra jak to wywodzi powód. Biegły ocenił bowiem uraz powoda w tym zakresie jako stan po stłuczeniu żeber lewych. W ocenie Sądu Rejonowego strona powodowa kwestionując opinię w tym zakresie myli "rozpoznanie choroby" z oceną jej skutków. To bowiem, iż lekarz umieszcza wpis o złamaniu żebra w ramach rozpoznania nie oznacza, że faktycznie ma miejsce złamanie. Powód nie udowodnił w ramach tej sprawy aby skutkiem zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2011 r. było złamanie żebra i aby konsekwencje tego zdarzenia były dalej idące niż wynikające z przedmiotowej opinii biegłego. Niezależnie od braku wystąpienia u powoda takiego uszczerbku na zdrowiu, który uzasadniałby przyznanie zadośćuczynienia, wątpliwości Sądu pierwszej instancji budziła przyczyna upadku powoda. Jego żona konsekwentnie wskazywała na wystającą na około 5 cm płytę chodnika przy czym wedle niej taki stan chodnika trwał kilkanaście lat. Do zdarzenia miało dojść w okresie, kiedy stan chodnika był doskonale widoczny, bo nie był przykryty śniegiem, lodem, a nawet zmoczony deszczem. Nie można, w ocenie Sądu pierwszej instancji wykluczyć, że główną przyczyną upadku powoda w dniu 24.04.2011 r. był stan zdrowia powoda. Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji uznał, że okoliczności przedstawione przez powoda nie stanowią wystarczającej podstawy do uwzględnienia żądania pozwu i powództwo oddalił.

W apelacji powód J. S. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, za obie instancje, wg norm przepisanych. Ewentualnie domagał się o uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu wI.. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na tym, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego stanowiska stwierdził, iż ma wątpliwości co do czasu i miejsca wypadku, któremu uległ powód i na tej też podstawie oddalił powództwo;

- nie uwzględnienie, że pozwana Gmina Miejska w I. jest właścicielem działki gruntu, na której znajduje się chodnik oraz wejście do klatki schodowej, gdzie powód uległ wypadkowi, a więc jako właściciel przedmiotowej działki Gmina Miejska winna jest dbać o stan chodnika, zgodnie z treścią ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu porządku i czystości w gminach oraz ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, czego jednak w tym przypadku nie uczyniła.

Motywuując swe stanowisko powód wskazał, że niezrozumiałe są dla niego wątpliwości Sądu pierwszej instancji dotyczące daty zdarzenia, z którym związane jest roszczenie dochodzone pozwem. Zarówno zeznania świadka G. S., jak i treść opinii biegłego wskazuje, że powód uległ wypadkowi w dniu 24 kwietnia 2011 r. w I., potykając się o wystającą płytę chodnika przed budynkiem mieszkalnym przy ulicy (...). Powód przyznał, że będąc przesłuchanym w charakterze strony, nie potrafił precyzyjnie określić daty przedmiotowego wypadku. Wynikało to jednak z faktu, że w niedługim czasie przed przesłuchaniem przeszedł udar niedokrwienno prawej półkuli mózgu. Nadto skarżący wskazał, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, nie istnieje wątpliwość co do miejsca, w jakim doszło do upadku. W ocenie powoda, Sąd pierwszej instancji doszukuje się w zeznaniach przesłuchanych świadków sprzeczności, które w istocie rzeczy nie występują. Powód wskazał, że wskutek poślizgnięcia się o wystającą płytę upadł na schody prowadzące do klatki, a następnie osunął się na chodnik. W wyniku tego wypadku został on narażony na znaczne cierpienia i krzywdę, wobec czego, w jego ocenie, żądanie zadośćuczynienia jest w pełni uzasadnione. Skarżący podkreślił, że do wypadku doszło na działce gruntu, która stanowi własność pozwanej gminy. Odpowiedzialność gminy za ciągły komunikacji pieszej wynika z przepisów Ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.

Pozwana Gmina M. I. nie odniosła się do apelacji.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Apelacja powoda J. S. okazała się zasadna jedynie w niewielkim zakresie.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że Sąd odwoławczy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji dotyczące okoliczności zdarzenia, z którym powód wiązał swoje roszczenie. Z ustaleń tych wynikało, że w dniu 24 kwietnia 2011 r. J. S. potknął się o płytę wystającą z chodnika i przewrócił się na schody prowadzące do klatki schodowej bloku położonego przy ul. (...) w I.. Okoliczności te nie zostały skutecznie zakwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Na marginesie tylko podnieść należy, że Sąd Okręgowy dostrzega pewne wątpliwości związane z kwestią legitymacji biernej Gminy Miejskiej w I. do występowania w niniejszej sprawie. Zarówno w odpowiedzi na pozew, jak i w pismach przedsądowych (k.11 i 12) pozwana Gmina wskazywała, że chodnik usytuowany przy budynku położonym na ul. (...) znajduje się na gruntach stanowiących własność miasta, jednakże utrzymaniem tego chodnika zajmuje się inny podmiot. Z przepisów art. 8 ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. 2007, nr 19 , poz. 115) rzeczywiście wynika, że obowiązek właściwego utrzymania drogi wewnętrznej (w tym chodnika) spoczywa na zarządcy terenu, na którym położona jest ta droga, a w razie braku zarządcy – na właścicielu tego terenu. Pozwana Gmina – pomimo obowiązku wynikającego z art. 6 k.c. – nie wykazała jednak, że zarząd chodnikiem, na którym doszło do zdarzenia, przekazała innemu podmiotowi np. Wspólnocie Mieszkaniowej budynku przy ulicy (...) (na co wskazywano w piśmie z dnia 27 czerwca 2012 r.). Dołączony do akt wypis z rejestru gruntów dowodzi, że Gmina Miejska I. jest właścicielem działki gruntu, na której znajduje się opisany wyżej chodnik. Pozwana nie przedłożyła umowy cywilnoprawnej, potwierdzającej, że w dacie zdarzenia obowiązek utrzymania tego chodnika spoczywał na innym podmiocie. Z tych względów zasadnie uznano, że pozwana Gmina, jako właściciel działki gruntu, ponosi odpowiedzialność za krzywdę, której doznał J. S. wskutek upadku, do jakiego doszło w dniu 24 kwietnia 2011 r.

Podstawę prawną roszczenia, z którym wystąpił w niniejszej sprawie powód stanowił przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy, przy czym chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000 r., sygn. akt CKN 969/98, Lex nr 50824). W procesie o zadośćuczynienie to powód musi przedstawić dowody, które potwierdzą, że wskutek deliktu doznał krzywdy, która wymaga wyrównania. W pozwie wskazano, że na skutek wypadku z dnia 24 kwietnia 2011 r. powód doznał obrażeń klatki piersiowej polegających na złamaniu żebra, ogólnych potłuczeń, obtarcia skóry na lewej ręce i obu kolanach; nadto wskutek stresu związanego z tym wypadkiem mogło dojść do udaru.

Okoliczności tych nie potwierdza jednak ani analiza przedłożonej do akt dokumentacji medycznej, ani treść opinii biegłego z zakresu ortopedii i urazów narządów ruchu dr J. P.. Z opinii biegłego wynikało, że wskutek opisanego wyżej zdarzenia powód doznał urazu jedynie w postaci stłuczenia żeber lewych. Udar niedokrwienny mózgu jest procesem chorobowym i nie ma żadnego związku z przebyłym urazem. Opinia ta nie została skutecznie zakwestionowana przez stronę powodową. Wprawdzie na rozprawie z dnia 28 sierpnia 2013 r. pełnomocnik, który reprezentował powoda podniósł zastrzeżenia do przedstawionej opinii, jednakże nie zgłosił wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej, która wyjaśniłaby pojawiające się wątpliwości. Co więcej, pełnomocnik powoda nie domagał się nawet wskazania jakiego rodzaju dolegliwości odczuwał powód w związku ze stwierdzonym przez biegłego stłuczeniem żeber oraz jaki był czas trwania tych dolegliwości. Wobec braku inicjatywy dowodowej strony powodowej, Sąd pierwszej instancji zamknął rozprawę, stwierdzając, że brak jest dowodów, które wskazywałyby, że wskutek wypadku z dnia 24 kwietnia 2011 r., powód doznał krzywdy, która wymagałaby kompensacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest rzeczywiście bardzo skąpy. Niemniej jednak oceniając ten materiał zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego stwierdzić trzeba, że nawet ze stanem stłuczenia żeber, który został stwierdzony przez występującego w sprawie biegłego, wiążą się pewne dolegliwości. Oczywistym jest, że w związku ze stłuczeniem żeber powód musiał odczuwać bóle klatki piersiowej, które nasilały się przy głębszym oddechu, kichaniu oraz kaszlu. Niewątpliwie też wpływał ten uraz na codzienne życie, poruszanie się powoda, sen, potęgując niedogodności związane z ogólnie złym stanem jego zdrowia. Świadczy o tym chociażby fakt, że dwa dni po zdarzeniu – wobec utrzymywania się dolegliwości bólowych – powód udał się do przychodni w celu uzyskania pomocy lekarskiej. Za wiarygodne uznać przy tym należy zeznania żony powoda – G. S., zgodnie z którymi dolegliwości bólowe utrzymywały się u jej męża przez długi okres czasu, trwający około dwa miesiące (choć trzeba zauważyć, że mówiła ona o złamaniu żebra). Z uwagi na brak aktywności powoda w postępowaniu dowodowym nie można było stwierdzić czy doznany uraz spowodował u niego cierpienia psychiczne. Dla stwierdzenia tych okoliczności należałoby dopuścić dowód z opinii biegłego psychologa, a z takim wnioskiem powód nie wystąpił. Ostatecznie uznano, że wskutek zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2011 r. powód doznał krzywdy jedynie w postaci opisanych wyżej cierpień fizycznych, która to krzywda wymaga kompensacji, choć w okolicznościach sprawy można było przyznać mu świadczenie jedynie w niewielkiej kwocie.

Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo (punkt I) o tyle, że na podstawie art.444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. zasądził od pozwanej Gminy M. I. na rzecz powoda J. S. kwotę 1.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2012 r. O odsetkach ustawowych od zasądzonej powodowi kwoty zadośćuczynienia orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., uwzględniając, że roszczenie, z którym wystąpił ma charakter bezterminowy, a więc winno być spełnione w terminie wynikającym z wezwania z dnia 6 czerwca 2012 r. (art. 455 k.c.)

O nieuiszczonych kosztach sądowych za pierwszą instancję orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 ze zm.), przy czym Sąd odwoławczy miał na uwadze, że ostatecznie pozwana Gmina przegrała sprawę w 10% , a na koszty te składały się wydatki na opinie biegłych w kwocie 300,60 zł oraz opłata od pozwu w kwocie 500 zł.

W pozostałym zakresie apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c. O nieuiszczonych kosztach sądowych za drugą instancję rozstrzygnięto na podstawie art. 113 ust.1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, uwzględniając, że pozwana Gmina przegrała sprawę w 10%, a koszty te ograniczały się do opłaty od apelacji w wysokości 500 zł.